

Ascetoholix, (

Drużyna A i W L K P

Nie mówimy co masz robić jeśli sam wiesz czego chcesz
Oto info dla kumatych braci, sióstr i dla ich matek
Ludzi, konfiskatek dla tych z domów i zza kratki
My nie tani macho co hip-hopu się uhaczą
I dla dziwek bez dowodu podrabiają braga-daccio
[?] rymy nie robimy swoim stylem nie chęłpimy
Chcesz charyzmy? to się dorób chociaż blizny
Wypijemy, pogadamy my nie pójdziemy ci w tany
Jak te trąby nam zagrają - sam się jebnij! - [?]
Jak ten wygłodniały husky dorwę gardło i bez łaski
Tym co ciągną wózki w grozie będziesz robił tylko łaski
Nasz trzech i pies od serca my z nim razem
To nie tylko duchy w tekstach, ale ciało z tym przekazem
Idzie w Polskę całą wielką naszą Wielkopolskę
Max za słuchaczy, kielon za łamaczy
Utartych opinii to nie Nestle Cini-Minis, ale życia czarna kawa
Dla ciebie zabawa, dla mnie noce i dni zdeterminowane troską
O rodzinę, moich bliskich, o dziewczyny o ich wszystkich
Mój rap dla nich, dla mnie i dla ciebie
O lepsze jutro prośba zawsze prosto, nie na glebie
Wernikal na życie, by cię nie wziął od [?]
Wiadomości od świadomych powiedz, że rozumiesz
...Tylko narratorem, bez żadnej kopii...
...Całymi dniami ja jestem tylko narratorem...

Drużyna A! narratorem

Trinken, hulanken zabezpiecza flankę wbija w ciebie chuja
I podnosi swoją rangę, poznaj moją bandę
Bo to hip-hop prawa stróże wypaleni niczym żużel
Wytrwamy najdłużej, widzisz na posturze
Kuta gwiazda ze srebra, luta miasta nie przegra
Ty uważaj byś nie przebrał miarka jest jedna
Walka z nami jest wredna i z posiłkami których nie brak
Nadchodzi odsiecz dla świadomych ja ją poślę
Dla ogłupionych ostrze i ostrze dla tych co wyniośle
Bit biją na oślep - nie masz nic ośle
Jak cykory przez cały życiorys mówią sorry
Kiedy ryj mają opluty szykujcie swoje dupy
Świadomość i my, świadomość świata, świat brutalny, a nie miły
Świadomość kruchości, bo dla Boga jesteśmy jak pyły
Krew z krwi, żyła z żyły, z matek które nas rodziły
Ci od koks'u idą do boks'u, wy od błędów, my od wniosków
Wy dla trendu, my po prostu, umiemy to robimy
Rozumiemy więc uczymy głupszych
Łaknąc prawdziwego rapu niczym insuliny cukrzyk
Usłysz tu krzyk grubszy i donośny jak te trąby - w podkładzie
Jak bomby - to kładzie w promieniu 200 mil proste rządzi ten styl
Na kolana i łeb schyl z pokorą Desperado
Nic nie zdziałasz tutaj szpadą bądź tego świadom
Ref:

Świadomości od świadomych świadomy swej wartości
Świadomości dla rozwoju twojej świadomości x4
Pięć Dwa Dębiec Hans

Wyjazd dla was przyjaźń i rap przyjeźdź i sprawdź
Twarde więzy więzi więźniów własnych przekonań
Własnych dokonań świadomych wyborów torów
Umysł wolny od chorób chcesz to się z tym zmierz
Masz siły to mnie porób, to mnie porób
I każdy więzień uzależnień niech to weźmie do siebie
Niech się przejmie, przemyśli, życie to wyścig nienawiści
Po to by zisćić to co wyśnisz my tu staliśmy
A wy gdzie wtedy byliście?
My tu zostaniemy, a wy już poznikaliście
Każdy walczy, choć czasem sił nie starczy

Oslabiasz się sam to tym bardziej, los takich karcie
I wierz mi tu nie chodzi tylko o siłę mięśni
Umysł musi być trzeźwy niech nie śpi, a czuwa
Nie budź demonów, bo czeka cię próba i zguba
Jak ci się nie uda wyjść cało, wyj śmiało
Teraz będzie bolało
Lepiej zapobiec pomyśleć w trakcie niż dobiec po fakcie
Kolejny wychył i jest po wszystkim my tu byliśmy
My tu jesteśmy, śpieszmy z pomocą dla reszty
Nieśmy przekaz, grzeszmy, bierzmy to co nasze
To nie przestroga to metoda na wroga, taaa
Z Bogiem lub mimo Boga (z Bogiem lub mimo Boga)
Uruchom mózg, pociągnij spust, puść z ust słów
Raporty płyną przez aorty dzielnic
Dziennik mój manifest muzyczny tak jak protest uliczny
Krzyczy z konkretnych przyczyn
(Pięć Dwa) krzyczy z konkretnych przyczyn
Tysiące plakatów pelery w ogniu tarapatów
W kałuży płaczu wypełnia się ich fatum
Spójrz jak lecą na dół berła, trony świętych świętokratów
To jest wielkopolska liga katów jeszcze dziwszy, szybszy Polski zachód
Herosi wykapani w Styksie, a my teraz kryj się, dziw się, wstydz się
Czekaj na me przyjdzie gdy za karę wezmę twoją rybcię - żywcem
Smok śpi on nie śni V I P chcę
Ja jego mam dla dam jestem jak Adam dla Ew
Zrywam owoc bogom, wrogom przekazując grzech
Prosto z poznańskich stref żebym nie był tobie wbrew
Mów do mnie szef (szef) mów do mnie szef (szef)
Posłuchaj mnie bądź świadom tej sceny, bądź świadom i przemysł
Żyjemy po różnych stronach sceny, a na scenie różne trendy
Z puentą i bez puenty, fakty, wiadomości, baśnie, legendy
Chciałeś buntu - ubrałeś hardcorowy mundur
Nie pływ tam gdzie nie masz gruntu, ja też mam ścięty fundusz
W rymach łatwo jest lkać i płakać, sprzedać to i grać
Odwrotnie niż natrafiamy
Ref:
Świadomości od świadomych świadomy swej wartości
Świadomości dla rozwoju twojej świadomości x4